

takim, który podkreślał społeczną konstrukcję płci, a jednocześnie dostrzegał jedynie dwa homogeniczne rodzaje: żeński i męski. Pisząc o „transhistorycznej stałości relacji męskiej dominacji”, nazywa daremnymi ostentacyjne proklamacje „post-modernistycznych” lub „przekraczających dualizmy” filozofów.

Oceniając *Męską dominację* jako ciekawą pozycję, chciałabym jednak zaznaczyć, że jej zrozumienie może sprawić trudność tym, którzy nie zetknęli się wcześniej z twórczością tego autora. Podstawową przeszkodą mogą być używane często przez francuskiego socjologa swoiste terminy, które nie zostały tutaj objaśnione i które czasami nie posiadają swoich dokładnych polskich odpowiedników.

Dla mnie najbardziej interesującym wątkiem tej książki jest problem społecznej konstrukcji ciała wpisujący się w interdyscyplinarną refleksję nad cielesnością. Ważnym aspektem jest również to, że temat, który dotąd podejmowały głównie feministki, został tym razem przedstawiony przez męczyznę socjologa, co pozwala nam spojrzeć z nieco innej perspektywy na zagadnienie męskiej dominacji.

Honorata Jakubowska-Mroskowiak

Ścieżki transformacji, red. Krzysztof Brzechczyn,
Poznańskie Studia z Filozofii Humanistyki 6(19),
Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2003, ss. 413.

Kolejny tom „Poznańskich studiów z filozofii humanistyki” zatytułowany jest *Ścieżki transformacji*. Na pracę składa się 19 artykułów podejmujących, w różny zresztą sposób, problematykę transformacji. Z punktu widzenia socjologa warty uwagi wydaje się pewien uogólniony zamysł osadzenia procesu zmiany społecznej w kontekście historiozoficznym i wynikające stąd próby podjęcia refleksji metateoretycznej. Nie przypadkowo, ze względu na zainteresowania poznawcze redaktora tomu, szczególne miejsce zajmują tutaj omówienia i interpretacje głoszonej w latach 80. i na początku lat 90. teorii „niemarksowskiego materializmu historycznego”.

Zebrane teksty podzielono na cztery części. Pierwsza, zatytułowana *O mechanizmach transformacji systemowej*, w niewielkim stopniu wykracza poza rozpowszechnione myślenie o transformacji jako przejściu od realnego socjalizmu do kapitalizmu. Na szczególną uwagę zasługują tutaj opracowania Achima Siegela pt. *Ani totalitarna stagnacja, ani samonapędzająca się modernizacja: o ewolucji późnego socjalizmu w Polsce* (s. 19-35) i Krzysztofa Brzechczyna zatytułowany *Upadek imperium socjalistycznego. Próba modelu* (s. 135-69) (zabierających głos także w kolejnych częściach tomu) podejmujące wysiłek zastosowania i rozwijania teorii „niemarksowskiego materializmu historycznego” w odniesieniu do interpretacji mechanizmów polskiej transformacji i „logiki” rozpadu Związku Radzieckiego.

Kolejna część, mająca zdecydowanie bardziej analityczny charakter, zatytułowana została *O teoriach transformacji ustrojowej*. Zwolenników „niemarksowskiego materializmu” zapewne zainteresują zgromadzone tutaj refleksje ze względu na wysiłek konkretyzacji i polemiki z „niemarksowskim materializmem”. Na szczególne uznanie zasługuje opracowanie Tomasza Zarębskiego pt. *Problem totalitaryzacji kapitalizmu* (s. 229-260) ze względu na próbę znalezienia przesłanek osadzenia „niemarksowskiego materializmu” w perspektywie teoretycznej Adama Przeworskiego. Już samo postawienie tutaj problemu „dyskursu klasowego” daje argumenty zarówno polemistom, jak i zwolennikom teorii¹.

Część trzecia tomu, zatytułowana *Historiozoficzne wymiary procesu historycznego*, grupuje teksty, które należy traktować w sposób szczególny, choćby ze względu na specyfikę podnoszonych tu kwestii. Do najistotniejszych wypadka zaliczyć tekst Jerzego Topolskiego zatytułowany *Refleksje*

¹ Intrygujący, choć z innego powodu, wydaje się w tym kontekście także tekst Johna Clarka i Aaron Wildavsky'ego pt. *Kronika przepowiedzianego upadku: jak Marks przewidział rozpad komunizmu (choć sam nazwał go kapitalizmem)* (s. 171-206), który podejmuje – wydawałoby się niewykonalny – trud przełożenia prognozy Marksa dotyczącej kapitalizmu na komunizm i realny socjalizm.

o systemie historiozoficznym nie-Marksowskiego materializmu historycznego i artykuł Michała Buchowskiego pt. *Spółczesność premomentowa: próba uzupełnienia nie-Marksowskiego materializmu historycznego*. Obydwa pochodzą z lat 90. (tekst Michała Buchowskiego przeleżał w szufladzie ni mniej, ni więcej tylko 10 lat), obydwie też pozostają krytyczne – choć nie ukrywają szacunku – wobec koncepcji Leszka Nowaka. Z punktu widzenia socjologa warty wspomnienia jest także tekst Edwarda Jelińskiego pt. *Etyka a socjalizm* wskazujący na pewien zakres kulturowych i społecznych uwarunkowań kształtujących sposoby widzenia socjalizmu, bez których trudno mówić o sensownym opisie dziejów, jako złożonego i wielowarstwowego procesu.

Ostatnia część pt. *Dyskusje*, ze względu na zamieszczoną tutaj wypowiedź Leszka Nowaka mogłaby być wprowadzeniem do publikacji. Autor tłumaczy się tutaj z prognoz, które sformułował na gruncie własnej koncepcji.

Myszę, że warto nieco szerzej omówić „niemarksowski materializm” jako teorię środkowoeuropejskiej teorii systemowej, któremu poświęcono rozważania w części pierwszej recenzowanej książki.

Kluczem do uchwycenia specyfiki transformacji systemowej według np. Achima Siegela (we wspomnianym już artykule *Ani totalitarna stagnacja...*) jest dostrzeżenie znaczenia cykliczności mechanizmów władzy w realnym socjalizmie (s. 19-35)². Kryjące się za tym spostrzeżeniem założenia teoretyczne opierają się na kilku tezach, które warto przywołać nieco bardziej systematycznie. Pierwsza z nich zakłada, posługując się językiem autora, że „[...] w materialnym interesie klasy władców leży ciągłe poszerzanie zakresu regulacji władczej”. Niejako w opozycji do owego interesu leży powiększanie, w jak największym zakresie, sfery autonomii społeczeństwa obywatelskiego. Rysujące się tutaj napięcie prędzej czy później prowadzi do pojawienia się konfliktu. O jego nasileniu decyduje poziom „alienacji obywatelskiej”. Gdy osiąga ona niski poziom możemy mówić o pokoju społecznym. Paradoksalnie, gdy poziom alienacji obywatelskiej jest bardzo wysoki, poziom oporu społecznego jest niski, a jest tak dlatego, że poważnemu ograniczeniu ulegają możliwości samoorganizacji i podejmowania zbiorowych działań. Z sytuacji rewolucyjną możemy mieć do czynienia, gdy poziom alienacji społecznej ma średni poziom, a zatem kiedy poziom regulacji władczej jest dostatecznie duży, a jednocześnie istnieją możliwości podejmowania działań zbiorowych. Schemat transformacyjnego przejścia od jednego ładu społecznego do innego staje się możliwy pomiędzy dwoma poziomami stabilności (stanem „pokoju społecznego” i krańcowo odmiennym stanem „deklasacji politycznej”). Istotne wydaje się np. spostrzeżenie, że konsekwencje pacyfikacji ruchu obywatelskiego w dłuższej perspektywie prowadzą do podkopania władzy, co może – w przypadku zaognienia konfliktu – skłonić ją raczej do negocjacji niż powielania rozwiązań siłowych (s. 26-28).

Przewidziane w procedurze konkretyzacji usunięcie założenia o względnej homogeniczności władzy i społeczeństwa (jednego z założeń idealizacyjnych „niemarksowskiego materializmu” historycznego) pozwala na uwzględnienie szczególnej roli cząstkowych ruchów społecznych i działań indywidualów. Pojawia się grupa, która nieco szybciej dochodzi do owego stanu społecznej samoorganizacji, w rezultacie „zostaje wydana” na pastwę władzy, ta zaś korzysta z posiadanych środków, by jej oddziaływanie zniwelować. Jak podkreśla Siegel, z taką sytuacją „niedokończony rewolucji” mamy do czynienia w okresach kolejnych kryzysów legitymizacyjnych władzy (w latach 1956 i 1970), nie mamy jednak do czynienia na początku lat 80³.

Po dokonaniu kolejnego zabiegu konkretyzacyjnego władza utrzymuje decydujący wpływ na sferę polityki, decydując się na zwiększenie poziomu parametryzacji gospodarki. Działanie to ma prowadzić do zmniejszenia poziomu depriwacji (podwyższenia poziomu zaspokojenia potrzeb). w rezultacie obniżenia poziomu oporu społecznego. Rezultaty okazują się jednak krótkotrwałe i władza staje przed istotnym dylematem, czy pójść drogą konfrontacji, czy zmniejszyć zakres regulacji.

² Wskaźnikiem owej cykliczności może być zmieniający się poziom parametryzacji gospodarki tzw. realnego socjalizmu. Przypomnijmy, że kluczową dla dynamiki transformacji drugą połowę dekady lat osiemdziesiątych wyróżnia wzrost (do około 30%) poziomu parametryzacji. Siegel powołuje się na badania zrealizowane przez Jarmakowicza.

³ Tutaj skłonność władzy do kompromisu, prowadzić powinna do obniżenia alienacji obywatelskiej, w rezultacie zaś do utrzymania status quo. Można przyznać racje Siegelowi, że nie sposób wyjaśnić stanu wojennego jedynie na gruncie relacji władza społeczeństwo, bez odwołania do czynników zewnętrznych.

Ważnym elementem „racjonalności” podejmowanej decyzji jest prognozowana, a następnie rzeczywista reakcja klasy obywatelskiej, a więc pytanie o zakres cesji, jakiego musi dokonać klasa rządząca. Gdy skupimy się na scenariuszach, które opisują bliską nam geograficznie sytuację państw tzw. przybaltyki⁴, to – jak powiada K. Brzechczyn w tekście poświęconym upadkowi imperium socjalistycznego – rozwój wypadków „najpełniej podpada pod wzorzec niepodległościowej rewolucji obywatelskiej zakończonej kompromisem z prowincjonalnym odłamem klasy władców” (s. 161).

Trudno oczywiście w recenzji dokonać szerszej analizy bardzo eklektycznego w istocie tomu. Kluczowe wydaje się stanowisko, że bez odniesień normatywnych można doszukać się w ewolucji komunizmu pewnych symptomów autodestrukcji i mniej lub bardziej mierzalnych przesłanek „implozji” ładu społecznego, ale także można pójść nieco dalej i uznać, że procesy, które tę destrukcję uruchomiły, przebiegały nie tylko w odniesieniu do Europy Wschodniej i Środkowej, ale są właściwe dla naszego świata w ogóle. Transformacja systemowa w tym ujęciu jest niczym więcej, jak realizacją pewnej prawidłowości (zapewne jednej z wielu możliwych). „Niemarksowski materializm” akcentuje tutaj zjawiska makrospołeczne, do których kluczem jest nie tyle po marksowsku rozumiany proces ekonomiczny, z jego społecznymi konsekwencjami, co raczej konflikt społeczny i rewolucja, stanowiące w jakimś zakresie wtórny element ewolucji konkretnych stosunków panowania.

Nawiązując zaledwie do części tekstów zamieszczonych w „Poznańskich Studiach” warto wskazać na dwie istotne wartości płynące z lektury pracy pod redakcją Krzysztofa Brzechczyna. Pierwsza dotyczy koniecznej, jak się wydaje, zmiany postrzegania transformacji systemowej. Drugą związaną jest z oceną wartości „niemarksowskiego materializmu” jako teorii transformacji. Biorąc pod uwagę zarówno pierwszą, jak i drugą, trudno nie uznać argumentów Krzysztofa Brzechczyna, że refleksja transformacyjna – jeżeli nie ma być w całości podważana – musi prowadzić do uznania jakiejś wyraźniejszej teorii rozwoju historycznego (s. 9). Ocena przydatności w tym zakresie „niemarksowskiego materializmu”, nawet jeżeli budzi spory, warta jest życzliwej uwagi czytelników.

Marek Nowak

⁴ Przywoływany przypadek analizowany jest przez K. Brzechczyna na przykładzie Litwy.